

Dominika Górska

Polacy wobec Unii Europejskiej – aspekt przystąpienia

1. Początek integracji Polski z Unią Europejską

Integrację Polski z Unią Europejską można interpretować jako pewien proces wyboru nowego ładu społecznego, oraz zarazem jako stworzenie sojuszu na arenie wspólnotowej. Nasze członkostwo w Unii Europejskiej już od początku lat 90. było celem strategicznym polskiej polityki. Kolejne rządy RP starały się konsekwentnie realizować wszelkie założenia zmierzające do celu, jakim było nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Polska podpisując w 1991 roku Układ Stowarzyszeniowy ze Wspólnotami, a następnie trzy lata później składając oficjalny wniosek o członkostwo dokonała najkorzystniejszego dla kraju wyboru. Równocześnie jednak, wraz ze zmianami politycznymi, zmieniały się również nastroje społeczeństwa wobec integracji. Polacy podzielili się na kilka obozów: euro-sceptyków, euroentuzjastów oraz tych, którzy nie mieli, bądź nie chcieli wyrażać swojej opinii na ten temat. Polska decydując się na przystąpienie do UE wyruszyła w wielką podróż. Być może ostatnią. Każda podróż powoduje jednak niepokój. Niepokój przed czymś co nieznanne, niepokój społeczeństwa przed zakłóceniem pewnej stabilizacji, do której wielu z nas zdążyło się przyzwyczaić. Z drugiej jednak strony zdajemy sobie sprawę, że podróż, która budzi w nas wiele obaw, może przynieść nam korzyści. Zyskamy nie tylko w katego-

riach gospodarczych i politycznych ale, co najważniejsze dla ogółu, również w kategoriach społecznych.

Istotnym czynnikiem wpływającym na postawy społeczeństwa była wyjątkowo wyrazista debata publiczna, podczas której politycy przedstawiali efekty negocjacji oraz konsekwencje integracji z Unią, w odniesieniu do interesów państwa oraz poszczególnych grup społecznych. Spotkania wzbudzały liczne kontrowersje, bowiem nie tylko nie dostarczały definicji na temat nowej, trudnej do zinterpretowania sytuacji, ale również wzbudzały niechęć do problematyki związanej z dostosowaniem polskich standardów do unijnych, oraz pozycji Polski i Polaków w zjednoczonej Europie.

Jednym z głównych argumentów podkreślanych przez euro-sceptyków przeciwko przystąpieniu do Unii Europejskiej była obawa przed utratą suwerenności i niepodległości oraz podporządkowanie życia i gospodarki celom zewnętrznym. Przeciwnicy integracji oprócz aspektów ideologicznych podawali również argumenty ekonomiczne. Obawy obejmowały wiele polskich przedsiębiorstw, które na skutek zbyt silnej konkurencji zagranicznej mogłyby upaść lub ograniczyć produkcję. Co więcej, rynek polski po zlikwidowaniu ceł, mógłby zostać zalany tanimi produktami z wysokorozwiniętych krajów członkowskich, które dotują rodzimą produkcję. Według sceptyków stalibyśmy się rynkiem zbytu dla różnych towarów, których jakość jest o wiele niższa od jakości produktów znajdujących się na rynkach Europy Zachodniej. Również wiele obaw wiązało się z sytuacją polskiego rolnictwa. Obawiano się załamania niedofinansowanych gospodarstw rolnych oraz niektórych gałęzi produkcji przetwórczej.

Przystąpienie do Unii Europejskiej było pewnym ryzykiem dla Polski, ale stanowiło również wielką dziejową szansę. Jeśli zrezygnowalibyśmy z partnerstwa jakie proponowała nam Unia, staliibyśmy się pozbawionym sprzymierzeńców państwem izolacji

Jednak jedną z największych przeszkód dla procesu poszerzenia UE o nasz kraj był problem deficytu informacji, nadmiaru stereotypów oraz uproszczonych sądów, wynikających przeważnie z niewiedzy. Lęki przed rozszerzeniem UE bazowały dość często na powielanych stereotypach, uprzedzeniach oraz interpretacji nie zawsze dobrze znanych faktów z historii i współczesności.

Same negocjacje kojarzą się Polakom raczej z rozmową oraz ustępkami i dawaniem czegoś za coś, niż uporem, sprytem, walką i grą¹. Takie nastawienie depersonalizuje negocjacje. Polacy nie ufali rządowi oraz działaniom poszczególnych osób. Wyjątkowo istotny był stosunek do ekipy politycznej rządzącej krajem, ponieważ w znacznym stopniu wpływał on na stosunek społeczeństwa do integracji europejskiej.

Również nasze oczekiwania związane z wejściem Polski do UE odgrywały istotną rolę w kształtowaniu postaw. *Zbyt wysokie aspiracje ekonomiczne związane z integracją i dążenie do ich szybkiego zaspokojenia mogłyby doprowadzić do gwałtownego rozczarowania, już po przystąpieniu do Unii, gdyby okazało się że nowa sytuacja nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Niebezpieczeństwo to byłoby szczególnie silne, gdyby aspiracje dotyczyły tylko jednego aspektu integracji – korzyści materialnych, które są z jednej strony*

¹ J. Grzelak, D. Maison, G. Wąsowicz-Kuryło, *Kultura negocjacyjna w kontekście negocjacji akcesyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000, s. 45-46.

wymierne, a z drugiej trudne do osiągnięcia bezpośrednio po przystąpieniu do Unii². Ważny był więc umiar oraz realizm w pokładanych w Unii Europejskiej nadziejach. Ci, którzy wierzyli że integracja europejska przyniesie zarówno korzyści jak i straty, nie czują się dzisiaj oszukani.

Zarówno oczekiwania jak i obawy dotyczące sfery życia osobistego w najbliższej przyszłości koncentrowały się wokół trzech dziedzin: materialnych warunków życia, pracy i zdrowia. Materialne warunki życia oraz praca wymieniane były zazwyczaj w kategoriach nadziei, jak i obaw. Natomiast o zdrowiu Polacy myśleli przede wszystkim w kategoriach obaw przed jego pogorszeniem.

Obawy części społeczeństwa wiązały się też z ekonomicznymi skutkami integracji. Społeczeństwo obawiało się upadku niektórych gałęzi przemysłu, wzrostem bezrobocia. Jednocześnie miało nadzieję, że uda się poprawić sytuację polskiego rolnictwa.

2. Pogłębiający się brak optymizmu

Od grudnia 2003 roku do marca 2004 spadła liczba osób przekonanych o tym, że nasz kraj więcej zyska niż straci dzięki integracji. Umocniło się przekonanie, że najwięcej zyskają państwa „starej Unii”. Pogorszyły się też opinie o wpływie na materialne warunki życia oraz coraz częściej dały się słyszeć obawy przed wzrostem cen żywności oraz energii.

Pesymizm przeważał w większości grup społecznych. Częściej występował wśród ludzi w wieku 55 do 64 lat, mieszkańców

² X. Dolińska, *Członkostwo Polski w Unii Europejskiej: od poparcia do odrzucenia*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 34-36.

wsi, osób z wykształceniem podstawowym, o niskich dochodach. Do tej grupy zaliczali się emeryci oraz rolnicy³.

Natomiast uczniowie i studenci oraz mieszkańcy dużych miast, osoby z wykształceniem średnim oraz wyższym cechowali się daleko idącym optymizmem. Jeśli chodzi o grupy społeczno-zawodowe, to optymiści przeważali wśród właścicieli firm, kadry kierowniczej oraz inteligencji. Czynnikiem wpływającym na przewidywania była również płeć. Mężczyźni równie często z optymizmem, co z pesymizmem oczekiwali przystąpienia Polski do UE i jego efektów. Inaczej kobiety, które obawiały się integracji. Poza tym bardzo wyraźnie zaczął się ujawniać sceptycyzm w odniesieniu do społeczno-ekonomicznych skutków integracji. Wzrostowi pesymizmu w ogólnych przewidywaniach dotyczących przyszłości polskiej gospodarki towarzyszyło pogorszenie się opinii na temat skutków integracji dla poszczególnych jej sektorów. Ówczesne prognozy okazały się najgorsze od dotychczas notowanych czyli od 1994 roku. Perspektywy rozwoju polskiej gospodarki po rozszerzeniu Unii najlepiej oceniali ludzie młodzi.

Nie najlepiej oceniano szanse rozwoju polskiego rolnictwa. Zaczęło dominować przekonanie, że integracja wpłynie niekorzystnie na sytuację indywidualnych gospodarstw rolnych. Spadek optymizmu w prognozowaniu gospodarczych skutków integracji wyrażał się w coraz ostrożniej formułowanych nadziejach na zmniejszenie bezrobocia po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Wiązały się one dotychczas przede wszystkim z przewidywanym wzrostem

³ http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2004/K_016_04.PDF, 18.01.05.

gospodarczym po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz z łatwiejszym dostępem do europejskiego rynku pracy⁴.

W marcu 2004 roku najsilniej dały się odczuć obawy dotyczące skutków integracji na życie materialne Polaków. *Dotychczas tj. począwszy od 1994 roku aż do początku 2004, przeważało przekonanie, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej przyczyni się do poprawy poziomu życia Polaków. Obecnie nastąpiła zmiana opinii w tej kwestii. Więcej osób spodziewa się, że integracja będzie miała niekorzystny wpływ na materialne warunki życia*⁵. Ten wzrost obaw przed pogorszeniem się poziomu życia ukazywał się w przekonaniu, że integracja będzie oznaczać wzrost kosztów utrzymania. Co więcej, zaczęły maleć nadzieje na podwyżki płac, zaczęto zaś przyzwyczajając się do myśli o wzroście cen towarów i usług, podatków i składek na ubezpieczenie społeczne.

Podobnie jak w latach ubiegłych również przeważała opinia, że integracja nie wpłynie znacząco na dziedziny istotne dla polskiej tożsamości narodowej – czyli religijności i trwałości polskich rodzin. Spora część respondentów obawiała się spadku religijności oraz osłabienia spójności polskich rodzin. Dominowała opinia, że integracja nie spowoduje zmian w sferze stosunków międzyludzkich tzn. nie wpłynie na życzliwość i tolerancję wobec innych. Znaczna grupa ankietowanych, bo aż 39 %, przewidywała że po przystąpieniu Polski do UE nastąpi wzrost swobody obyczajów⁶.

Omówione powyżej przewidywania na kilka miesięcy przed przystąpieniem Polski do struktur unijnych w różnych dziedzinach

⁴ <http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2001/KOM073/KOM073.HTM>, 04.12.04.

⁵ http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2005/K_079_05.PDF, 20.01.05.

życia, w niejednakowym stopniu wpływały na poziom optymizmu lub pesymizmu w myśleniu o skutkach integracji. Można stwierdzić, że optymizm wynikał w głównej mierze z oczekiwań poprawy funkcjonowania systemu politycznego i gospodarczego w naszym kraju. Był on również uwarunkowany nadziejami na ugruntowanie się postaw proekonomicznych, nadziejami na pozytywny wpływ cywilizacyjny, korzystne zmiany w stosunkach międzyludzkich oraz obyczajowości Polaków. Dla postrzegania skutków integracji nie miały znaczenia przewidywania dotyczące jej wpływu na swobodę oraz na skalę przestępczości. Na kilka miesięcy przed naszym przystąpieniem do Unii Europejskiej, mówiło się o załamaniu optymizmu społeczeństwa jako przewidywanym skutku integracji. Mimo tego, że większość Polaków deklarowała poparcie dla członkostwa, to jednak w myśleniu o skutkach integracji zaczął przeważać pesymizm. Bardzo wyraźnie nasiliły się obawy przed pogorszeniem materialnych warunków życia i wzrostem cen. Taki właśnie pesymizm był najbardziej odczuwalny wśród kobiet⁷

3. W przededniu rozszerzenia

Na miesiąc przed przystąpieniem do Unii Europejskiej zostały odnotowane liczne zmiany w podejściu Polaków do Wspólnoty oraz skutków integracji. Po okresie obniżenia się społecznego poparcia dla członkostwa, ponownie została zaobserwowana tendencja wzrostowa. Na niespełna miesiąc przed przystąpieniem za zwolenni-

⁶ Tamże.

⁷ http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2004/K_016_04.PDF, 13.01.05.

ków integracji uważało się aż 64 % Polaków, a ponad jedną czwartą stanowili jej przeciwnicy.

Uczucia towarzyszące Polakom w tym gorącym czasie, to można wskazać: obawę, nadzieję oraz zaciekawienie. Generalnie perspektywa członkostwa w Unii nieco częściej budzi w polskim społeczeństwie uczucia negatywne niż pozytywne. Osoby zaliczające się do zwolenników członkostwa Polski w Unii Europejskiej, oczekiwały momentu wejścia przede wszystkim z nadzieją, zaciekawieniem, a jednocześnie z obawami. Odczucia przeciwników były bardziej jednoznaczne i zarazem silniejsze. Wśród nich dominowała obawa, przerażenie, często też zaciekawienie, smutek a nawet rozgoryczenie⁸.

Rozważania społeczeństwa krążyły w głównej mierze wokół pytań, czy i w jaki sposób nasz kraj może skorzystać na integracji. Jednak zdecydowanie rzadziej zastanawiano się, co Polska i Polacy, jako społeczeństwo, mają do zaoferowania jednoczącej się Europie. Według opinii społeczeństwa tym, co Polska mogła zaoferować Unii Europejskiej, jest przede wszystkim tania siła robocza oraz na dalszym planie: tradycja, wartości moralne, religia. Wymieniane były również wysokiej jakości produkty rolne oraz rynek zbytu na towary z innych krajów unijnych. Niestety, bardzo rzadko do atutów naszego kraju zaliczano kulturę i sztukę, pracowitość i przedsiębiorczość.

4. Sytuacja po akcesji Polski do Unii Europejskiej

W końcu w maju 2004 roku Polska przystąpiła, wraz z innymi dziewięcioma krajami, do Unii Europejskiej.

W lipcu 2004 roku okazało się, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej początkowo przyczyniło się do poprawy nastrojów społecznych i wzrostu poparcia dla integracji. Pod koniec czerwca, czyli niemal dwa miesiące po rozszerzeniu, akceptacja członkostwa Polski w Unii zmalała tylko nieznacznie. Nadal utrzymywał się wysoki poziom społecznego poparcia.

Poza tym, wzrosła akceptacja wśród rolników i emerytów. Przyczyny takiej sytuacji wydają się oczywiste, ponieważ rolnicy to ta grupa społeczna, która najwcześniej zaczęła odczuwać korzyści z przystąpienia Polski do Unii. Stosunek do członkostwa różnicował status społeczno-ekonomiczny badanych: ich wykształcenie, dochody a także ocena warunków materialnych gospodarstw domowych. Zatem im wyższe wykształcenie, dochody na członka w rodzinie oraz odczuwalne szybko praktyczne skutki integracji Polski z Unią Europejską, tym częstsze było poparcie⁹.

Po licznych badaniach i sondażach przeprowadzonych przed integracją oraz po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, dało się zauważyć, że jako kraj byłego bloku komunistycznego, Polska musiała włożyć wiele wysiłku w dostosowanie się do warunków unijnych. Czy jednak warto było tak zabiegać o tą akcesję?

Polacy obawiali się, że przez pierwsze lata członkostwa będą traktowani jak obywatele państwa „drugiej kategorii”. Dzięki tej

⁸ Tamże.

kategorii kwalifikujemy się jednak do pomocy finansowej dla regionów i infrastruktury, jaka otrzymały w przeszłości biedniejsze państwa członkowskie, takie jak Hiszpania i Grecja. Można stwierdzić, że jako państwo członkowskie otrzymujemy znaczne subsydia na rozwój państwa. Te pieniądze, zaczną być bardziej zauważalne w miarę zacieśniania się więzi Polski z Unią. Po kilku latach, ta część społeczeństwa, która zalicza się do grupy eurosceptyków, przekona się, czy warto było się tak starać. A może wcześniej to Unia się przekona? W końcu to ona wykląda swój kapitał na rzecz naszego kraju.

Nie możemy wejść do Unii, nie ponosząc kosztów, podobnie jak nie da się wpływać na przyszły kształt Unii, nie próbując podjąć trudu dostosowania się do jej reguł gry. Prawo do zabierania głosu mają tylko ci, którzy w pełni zdecydowali się być partnerami wspólnotowego dialogu. Nie możemy tylko „trochę” być w Zjednoczonej Europie.

5. Korzyści polityczne rozszerzenia

W sferze korzyści politycznych płynących z naszego członkostwa w Unii Europejskiej, jest to z pewnością gwarancja demokratycznego i rynkowego ustroju. Dzięki naszej akcesji uzyskaliśmy utrwalenie i zapewnienie ciągłości pewnych wartości, które łączą Polskę z Zachodem – demokracja, jako fundament wielu wartości, zasady państwa prawa, poszanowania dla praw przynależnych człowiekowi, prawa mniejszości oraz ekonomiczne zasady gospodarki

⁹ D. Wojtecki, *Polacy wobec integracji europejskiej*, Fundacja INNOWACJA, Warszawa 2001, s. 29-30.

rynkowej. Wszystkie te elementy zapewnią nieodwracalność procesu transformacji. *Przystąpienie do Unii Europejskiej pozwoliło Polsce na uczestnictwo w procesie decyzyjnym Unii. To w Brukseli, Londynie, Paryżu i Berlinie zapadają najważniejsze postanowienia dotyczące spraw europejskich. Uzyskując członkostwo, Polska będzie współdecydowała o przyszłości Europy w XXI wieku. Potencjał naszego kraju i jego możliwości rozwoju predysponują nas do aktywnego uczestnictwa w procesie integracji europejskiej*¹⁰.

Kolejną z politycznych korzyści z członkostwa jest odmienne niż dotychczas postrzeganie Polski przez inne kraje, również przez kraje unijne – świadome, że mają do czynienia z państwem, które jest członkiem tego wielkiego ugrupowania politycznego i gospodarczego jakim jest Unia Europejska. Weszliśmy do klubu krajów stabilnych i przewidywalnych zarówno politycznie jak i gospodarczo. Polska stanie się państwem współuczestniczącym w inicjowaniu oraz podejmowaniu decyzji na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, ważnych z naszego punktu widzenia i polskiej racji stanu. Równocześnie będziemy także wywierać znaczny wpływ na rozstrzygnięcie istotnych kwestii międzynarodowych, co poza Unią nie byłoby nawet możliwe.

Poprzez odrzucenie takich szans Polska nie miałaby możliwości odgrywania znaczącej roli w polityce europejskiej. *Nasza energia polityczna musiałaby wówczas skupiać się na próbie znalezienia miejsca pomiędzy UE a obszarem post-radzieckim. Pamiętać przy tym trzeba, że w tych poszukiwaniach byłibyśmy osamotnieni,*

¹⁰ J. M. Fiszer, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 125-130.

gdyż większość państw Europy Środkowej i Wschodniej prędej czy później weszłaby do UE¹¹.

Odrzucając członkostwo w Unii, Polska nie miałaby szansy na przyspieszone wyrównanie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego, społecznego i cywilizacyjnego. Dlatego też ważnym elementem polskich negocjacji były starania o włączenie Polski do systemu porozumień z Schengen, czyli zniesienie kontroli granicznych i celnych na granicy z Niemcami, Czechami, Słowacją oraz Litwą. Z tym elementem ściśle się łączy punkt dotyczący policji, służb granicznych i specjalnych, które otrzymały więcej środków technicznych oraz pomoc policji krajów Unii. Pozwala to na skuteczniejszą walkę z przestępczością, szczególnie tymi o charakterze międzynarodowym. Poprzez członkostwo zgodziliśmy się na włączenie do krajowego porządku prawnego zasad i norm unijnego prawa wspólnotowego, co w sposób bezpośredni i pośredni wymusiło korzystne zmiany w aparacie urzędniczym. Administracja publiczna podlega obecnie zewnętrznej kontroli instytucji unijnych, takich jak Trybunał Obrachunkowy, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, czy też Komisja Europejska¹².

6. Korzyści ekonomiczne

Mówiąc o korzyściach ekonomicznych dzięki członkostwu Polski w Unii Europejskiej, spora część społeczeństwa miała na myśli wzrost produktu krajowego brutto a co za tym idzie przyspie-

¹¹ D. S. Bachorz, *Droga Polski do Unii Europejskiej*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998, s. 118-121.

¹² P. Jaworski, *Negocjacje Polski z Unią Europejską*, Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny SIMP, Warszawa 2001, s. 135-136.

szenie wzrostu gospodarczego. Ale należało pamiętać o tym, że wiele zależy od tego w jaki sposób będzie prowadzona polityka przez polski rząd, czy w umiejętny sposób wykorzystamy środki płynące z funduszy unijnych. Jak pokazała przeszłość akcesji unijnych, Polska miała do wyboru dwie drogi: „grecką” i „irlandzką”.

Grecja, która przystąpiła do WE w 1981 roku przeznaczyła większość pieniędzy, które otrzymała jako beneficjent Unii Europejskiej, na konsumpcję, co spowodowało bardzo niski wzrost gospodarczy. Można więc uznać, że większa część subsydiów wspólnotowych została zmarnowana. Irlandia zaś postąpiła inaczej. Środki transferowane z Unii zostały przeznaczone na poprawę infrastruktury oraz otoczenia prowadzenia działalności gospodarczej. Również zainwestowano w nowe technologie czyli komputery i telekomunikację. Dzięki temu oraz dzięki prowadzonej liberalnej polityce gospodarczej, „Zielona Wyspa” przekształciła się z zacofanego, peryferyjnego kraju w państwo bogatsze od Wielkiej Brytanii, rozwijające się w tempie 7-9% rocznie¹³.

Dzięki naszej akcesji zwiększył się napływ kapitału zagranicznego do Polski, ponieważ członkostwo w UE postrzegane jest jako czynnik silnie ograniczający ryzyko polityczne, społeczne i gospodarcze związane z dokonaniem inwestycji. Olbrzymią rolę pro wzrostową odegrały fundusze strukturalne i środki z funduszu spójności uzyskane z UE, które pozwoliły między innymi na wydatną poprawę stanu infrastruktury, włączenie się w światowy nurt

¹³ J. M. Fiszer, *Skutki członkostwa Polski w UE – korzyści i koszty oraz szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 127.

rozwoju technologicznego i naukowego¹⁴. Szczególną korzyść z zaostżenia presji konkurencyjnej odczuli polscy konsumenci. Dużej poprawie uległa jakość oferowanych na rynku towarów i usług, co z jednej strony wpłynęło na odczuwalną poprawę jakości życia, z drugiej zaś zwiększyło motywację do wydajnej pracy. Poza tym Polska uzyskała znaczną pomoc finansową, pozwalającą na znacznie łatwiejsze pokrycie kosztów dostosowawczych, niż gdyby kraj miał dokonywać tego własnymi siłami. Polscy pracownicy uzyskali częściowy ale swobodny dostęp do europejskiego rynku pracy a polscy producenci rolno-spożywczy, w perspektywie długookresowej, do unijnego rynku liczącego niemal 400 milionów konsumentów. Oczywiście pod warunkiem, że spełnią unijne normy i standardy fitosanitarne i weterynaryjne. Zaś efektywni i konkurencyjni producenci i eksporterzy uzyskali możliwości rozwoju swoich przedsiębiorstw przez zwiększenie skali produkcji i obniżenie kosztów jednostkowych.

Wejście do Unii Europejskiej otwarło również możliwości korzystania z subwencji eksportowych wynikających z Wspólnej Polityki Rolnej, co stworzyło szansę większego eksportu na rynki krajów trzecich, w tym odzyskania rynku wschodniego. Również sukcesem jest przyspieszony proces restrukturyzacji polskiego rolnictwa – przy efektywnym wykorzystaniu funduszy unijnych jako

¹⁴ L. Zienkowski, *Makroekonomiczne koszty i korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2000, s. 9.

dofinansowania działań krajowych – i rozwoju nowoczesnej gospodarki żywnościowej. Jednak najistotniejszym sukcesem z punktu widzenia społeczeństwa jest nieograniczony dostęp do największego rynku świata, dostęp do funduszy przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia oraz dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych. *Polscy pracownicy uzyskują dostęp do unijnego rynku pracy oraz prawo do swobodnego osiedlania się na terytorium całej Unii Europejskiej. Jednocześnie uzyskują te same prawa i przywileje pracownicze, które poszczególne państwa przyznają swoim obywatelom. Szczególnie istotne jest tu wzajemne uznawanie dyplomów i kwalifikacji, stażu i ciągłości pracy a także wprowadzenie norm ochrony pracowników przewidzianych w Europejskiej Karcie Socjalnej*¹⁵.

7. Korzyści społeczne

Mówiąc o korzyściach społecznych wywołanych naszym członkostwem we Wspólnocie, można stwierdzić, że są one uzależnione od wskazanych korzyści i sukcesów. Jeśli społeczeństwo odczuje pozytywny wpływ Unii na polską gospodarkę, politykę, edukację czy przemysł, to wtedy możemy się spodziewać, że odzew społeczności będzie także pozytywny. Polacy jeszcze się przyzwyczajają do nowej sytuacji. *Powoli stajemy się współgospodarzem Europy, a nie jej petentem, pełnych historycznych żalów i komplek-*

¹⁵ J. Przystupa, *Korzyści i koszty gospodarki Polski związane z przystąpieniem do Jednolitego Rynku Europejskiego*, Tom I, UKiE, Warszawa 2000, s. 31.

*sów. Współgospodarzem Europy stajemy się nie tylko ucząc się czy pracując w Niemczech, Francji, Skandynawii, ale gospodarując i administrując Europą tu u siebie, w Polsce. Obecność w Unii pomaga nam podnieść poziom oświaty i zreformować uczelnie, usprawnić administrację, a przede wszystkim przelamać wreszcie zasadę negatywnego doboru w naszej klasie politycznej*¹⁶. Ale jednak dla społeczeństwa jest to, że możemy mówić o naszej Europie, która nie jest być może rajem – przynajmniej na początku naszej bytności w strukturach unijnych – ale już jesteśmy w tej „pełnoprawnej” Europie i będziemy. Teraz nie tylko jako turyści czy robotnicy na czarno, ale jako pełnoprawni obywatele europejscy. Nareszcie!

*Jestem przekonany, że kraj nasz zmierza odważnie ku nowym horyzontom rozwoju w pokoju i pomyślności*¹⁷. Przystępując do Unii Europejskiej Polska zyskuje przede wszystkim znaczne wzmocnienie swej pozycji politycznej i gospodarczej oraz możliwość bezpośredniego wpływu na kształtowanie się wspólnych polityk.

8. Koszty przystąpienia Polski do UE

Udział w tak elitarnym klubie jak Unia Europejska, obok korzyści, musi nieść także pewne zobowiązania. Kiedy oceniamy, czy coś jest dla nas dobre, czy też złe, kładziemy „za” i „przeciw” na dwóch szalach, patrzymy co przeważy. W przypadku naszej integracji nie jest to jednak proste. Argumenty „za” niosą ze sobą również

¹⁶ <http://polityka.onet.pl/artukul.asp?DB=162&ITEM=1160890&MP=2>, 10.03.05.

¹⁷ Papież Jan Paweł II, Kraków – Balice, 16 sierpnia 2002 r.

*pewne przykre konsekwencje. Z kolei to, co się wydaje dla nas niekorzystne, w dłuższej perspektywie może okazać się dobre*¹⁸. Koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, to niestety nieodzowny element tej integracji. Musimy sobie uzmysłowić jaka olbrzymia przestrzeń dzieli Polskę od najbiedniejszych krajów unijnych. Ten dystans w wielu dziedzinach jest szokujący¹⁹. Dlatego też powinniśmy sobie zdawać sprawę z kosztów jakie zaczęliśmy ponosić od momentu rozpoczęcia negocjacji z Brukselą, oraz które zwiększyły się po przystąpieniu naszego kraju do unijnej piętnastki. I niestety, koszty te będziemy jeszcze ponosić przez kilka najbliższych lat, aż do momentu kiedy Polska będzie mogła, w pełnym tego słowa znaczeniu, zaistnieć na arenie europejskiej.

Myśląc o kosztach związanych z ekonomią i gospodarką należy pamiętać o wydatkach budżetu państwa związanych z realizacją zobowiązań przyjętych w toku negocjacji. Wiele wydatków ponieśliśmy w związku z rolnictwem oraz ochrona środowiska. Poza tym musimy współfinansować projekty, które są w dużej mierze dotowane przez Unię Europejską. Z tym aspektem wiąże się tworzenie nowych urzędów, rozbudowa administracji, która zarządza środkami pomocowymi. Dlatego też część wydatków jest przeznaczona na utrzymanie tychże urzędów. Równocześnie polscy przedsiębiorcy, w szczególności właściciele z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, odczuwają zwiększoną konkurencję ze strony firm, o silniejszej pozycji na wspólnym rynku.

¹⁸ http://www.um.oswiecim.pl/pl_chemik/o7_2003/articles/Polska.html 07.03.05.

¹⁹ J. Czaputowicz, *Integracja europejska – perspektywa dla Polski*, WAM, Kraków 1999, s. 60.

Należy jednak pamiętać o tym, że integracja Polski z UE, zbiegła się w czasie z procesem transformacji polskiej gospodarki. W związku z tym, trudno jest oddzielić koszty tych dwóch procesów, które się wzajemnie uzupełniają, wspierają oraz uzupełniają. Nie powinniśmy również wszystkich problemów i bolączek gospodarczych przypisywać akcesji. Musimy pamiętać o wcześniej wspomnianym dystansie pomiędzy Polską a UE. Dlatego też dążąc krok po kroku do uzdrowienia, modernizacji oraz rozwoju gospodarki polskiej wszelkimi możliwymi środkami, pozwoli nam wyróżnić szanse na arenie unijnej oraz skorzystać z profitów, jakie nam zapewnia członkostwo. Przyjęcie wygórowanych unijnych norm nie można traktować jedynie jako straty. Już teraz ci, którzy zainwestowali w poprawę jakości i spełniają te wymagania, mogą skutecznie konkurować na zachodnim rynku.

9. Szanse i zagrożenia wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Polska ze względu na atuty jakimi dysponuje, może stać się członkiem Unii o dużych możliwościach oddziaływania na procesy w niej zachodzące oraz na jej ewolucję. To kolejny argument, dla którego także nie mogliśmy sobie pozwolić na to by być poza nią. Równocześnie musimy pamiętać o tym, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej jest wielkim wyzwaniem, nie tylko dla reprezentujących nasz kraj polityków, ale także jego obywateli, czyli każdego z nas. Dlatego też powinniśmy sobie zadać pytanie, czy jesteśmy świadomi zmian jakie następują w naszym państwie. Bowiem inte-

gracja Europy to nie tworzenie jedynie formalnej koalicji, ale jednocześnie się ludzi²⁰.

Mówiąc o aspekcie gospodarczym, można stwierdzić, że Polska wiąże swoje nadzieje z rozwojem ekonomicznym. Rozwój ten powinien polegać na poprawie i modernizacji sfery ekonomicznej, co zaowocuje ułatwieniami handlowymi. Wraz z przystąpieniem Polski do Wspólnot nastąpił swobodny przepływ towarów przemysłowych oraz produktów rolnych. Wpłynęło to pozytywnie na poprawę polskiego eksportu oraz podniesienia konkurencyjności polskich produktów a co za tym idzie, wzrost produktu krajowego.

Zdaniem części polityków, wejście Polski do Unii Europejskiej jest wielką szansą na wszechstronny rozwój gospodarczy i cywilizacyjny naszego kraju. Przynależność do tego ugrupowania nie żałuje obecnie żaden z krajów członkowskich, a już najmniej powodów do tego mają te, które kiedyś były słabiej rozwinięte. Takie państwa, jak Grecja, Portugalia, Irlandia czy Hiszpania na wejściu do UE bezwzględnie skorzystały. Ich ogólny rozwój uległ wyraźnemu przyspieszeniu. Wprawdzie nie wszystkie z nich potrafiły w pełni spożytkować pojawiające się wraz z integracją możliwości awansu, tym nie mniej gdyby pozostały poza UE, poziom życia byłby w tych krajach o wiele niższy niż jest obecnie.

Na integracji z Unią mogą natomiast stracić te kraje, w których poziom życia jest wyższy niż w Unii Europejskiej, a więc np. Szwajcaria, Norwegia i Islandia, które pozostają na razie poza tym ugrupowaniem. W przypadku naszego kraju na integracji z Unią Europejską na pewno zyskamy bardzo wiele, bowiem przystępując

²⁰ http://www.wodip.opole.pl/~logogolin/klub_europejski/pat.htm, 21.03.05.

do unijnej „piętnastki”, poziom życia polskiego społeczeństwa, dość widocznie odbiegał od standardów życia społeczeństw krajów unijnych. W największym stopniu skorzystają polscy rolnicy oraz pozostali mieszkańcy wsi. Po pierwsze, z tego choćby względu, że Unia Europejska od samego początku przyjęła politykę chronienia swojego rolnictwa. Po drugie, dlatego, że obecnie w podobny sposób chce uchronić obszary wiejskie, walory środowiska naturalnego oraz nie dający się przecenić dorobek kulturowy wsi. *Wprowadzie ochrona rodzimego rolnictwa przy pomocy wysokich cel oraz wysokich dopłat do eksportu żywności doprowadziła w końcu do kosztownej nadprodukcji, jednak podstawowe cele Wspólnej Polityki Rolnej UE zostały osiągnięte*²¹.

Najpoważniejsze koszty związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej wiążą się z koniecznością dokonania zmian strukturalnych w gospodarce, które po pełnym otwarciu granic pozwalają jej sprostać europejskiej konkurencji. Trzeba pamiętać, że gdyby nawet Polska nie zdecydowała się na przystąpienie do Unii Europejskiej, i tak musiałaby ponieść koszty modernizacji zacofanych sektorów swej gospodarki – w tym wypadku, oczywiście własnymi siłami. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej część wydatków modernizacyjnych została pokryta ze specjalnych funduszy unijnych przeznaczonych na wyrównywanie dysproporcji między biednymi i bogatymi regionami oraz z dotacji na rolnictwo i innych form pomocy dla nowych członków UE. Wspominany już przykład Irlandii, ale także Hiszpanii i Portugalii pokazuje, że unijna pomoc może zaowocować znacznym przyspieszeniem wzrostu gospodarczego i dobro-

²¹ Tamże, s. 5-6.

bytu. Tysiące kilometrów nowych dróg i autostrad w tych krajach, rozwijające się dynamicznie miasta i regiony, zmodernizowane zakłady pracy i radzące sobie z konkurencją gospodarstwa rolne. Korzyści te są oczywiste także dla pozostałych państw Środkowej i Wschodniej Europy, czyli między innymi dla Polski, które decydują się na trudny proces dostosowania, licząc że owoce członkostwa wyrównają z nawiązką ponoszone obecnie koszty²².

Napływ kapitału i nowoczesnych technologii do Polski przyspieszy wzrost gospodarczy, a tym samym przyczyni się do poprawy sytuacji materialnej rodzin i obniżenia bezrobocia. Ten sam skutek będzie miał napływ znacznych środków z funduszy strukturalnych i innych programów pomocowych Unii, zwłaszcza wspierających naszą wieś. Przystąpienie do Unii przynosi i będzie przynosiło wiele korzyści i udogodnień, których nie da się przeliczyć ani oszacować. Chodzi między innymi o swobodę osiedlania i pracy w dowolnym kraju Unii, uznawanie równorzędności świadectw i dyplomów, lepszą ochronę konsumentów, wyrównanie standardów w ochronie zdrowia, edukacji i pracy, wreszcie szeroki udział w europejskim dziedzictwie kulturalnym. Nie stanie się to z dnia na dzień, ale opóźnianie członkostwa oddaliłoby nas gwałtownie od tych zdobyczy europejskiej cywilizacji. Poza tym wstępując do Unii Europejskiej skorzystamy ponadto z gotowego już dorobku państw UE we wszystkich dziedzinach – od gospodarki do prawa.

Zachowując własną niepodległą ojczyznę, czyniąc jej gospodarzkę silną i stabilną, mamy szansę na umocnienie jej rzeczywi-

²² J. Barski, *Unia Europejska jest zgubą dla Polski*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 2004, s. 53-54.

stej niezależności i przywrócenie naszemu państwu godnego miejsca w Europie. Mamy też szansę umocnić naszą tożsamość kulturową, pielęgnując własne tradycje, obyczaje i język, tak jak to czynią inne narody Unii Europejskiej.

Mając oparcie w Unii, otoczeni przyjaznymi nam państwami, możemy czuć się bezpieczniej we współczesnym świecie. Mamy wreszcie jako pokolenie przełomu tysiącleci wielką szansę na zrealizowanie marzeń naszych ojców o ojczyźnie dobrobytu i pokoju wśród narodów Europy. Jest to szansa, której nie da się powtórzyć. Jest to nadzieja, której nie możemy zaprzepaścić pamiętając o przyszłości naszych dzieci i wnuków.

10. Przyszłość polskiego członkostwa w Unii Europejskiej

Przyszłość Polski w Unii Europejskiej jest dla nas wielkim wyzwaniem. Jednak stojące przed nami zadanie może przerazić wielu z nas. Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że jest to szansa na skokowe podniesienie cywilizacyjnego poziomu Polski. Przed nami jeszcze jest wiele lat trudności i ogromnej pracy. Należy jednak pamiętać o celu i stawce, o jaką toczy się ta gra. Te trudności będzie o tyle łatwiej pokonywać, że nie mamy odwrotu²³.

Polska ma wciąż szansę dokonać wyboru odnośnie swojej przyszłości w Unii Europejskiej. Może pójść drogą wyznaczoną przez Grecję lub też przez Irlandię. Wydawać się może, że wybór jest prosty: odważne reformy, zmniejszenie roli państwa w gospodarce, obniżenie podatków i wydatków, co w efekcie da szansę na dynamiczny rozwój. Dzięki temu za jakiś czas uda się nam stworzyć

sytuację jaka zaistniała w Irlandii. Drogą jaką wytyczyła Grecja pójść nie możemy, ponieważ wysiłek, jaki do tej pory włożyliśmy w naszą integrację z Unią Europejską oraz w ostatni rok członkostwa, legnie w gruzach, a odbudowa tego wszystkiego byłaby nadzwyczaj trudna.

10. Zakończenie

Po pierwszym roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej wiele osób dokonało subiektywnej analizy kosztów i korzyści naszego członkostwa w strukturach unijnych, i zapewne każda z tych analiz różniłaby się od siebie. Bowiem każdy z nas miał inne oczekiwania związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, każdy z nas życzyłby sobie innych korzyści oraz profitów. Pewne jest jednak to, że jesteśmy już w strukturach unijnych i pracujemy na lepszą przyszłość polskiego członkostwa. Nieważne jak długo trwały negocjacje oraz jak liczne koszty musieliśmy ponieść chcąc stać się krajem członkowskim. Istotne jest to, że możemy wspólnie z innymi krajami członkowskimi pracować na lepszą przyszłość wspólnej Europy. Co prawda pozycja i siła polityczna Polski jest znacznie niższa od średniej unijnej ale musimy pamiętać, że każdy kolejny rok będzie przynosił zbliżenie Polski do standardów unijnych zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym, czy społecznym.

²³ <http://www.radio.com.pl/poloniam.pl/unia/rozmowa.asp?tid=135>, 21.06.05.

Należy pamiętać, że idąc do Unii Europejskiej nie idziemy na wojnę ale po to aby stać się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej. Należy walczyć o nasze interesy „w Europie” a nie „przeciw Europie”. Nasza obecność w Unii Europejskiej powinna popierać postawę konstruktywną, budować Europę solidarną. Ważne jest aby nie godzić się na Europę tzw. „dwóch prędkości” czy też unijne dyktando kilku najsilniejszych. Bowiem Europa nie ma się stawać monarchią tylko kontynentem równoprawnych państw.

Unia solidarnych narodów, budowana w partnerstwie wszystkich, z dominującą kulturą wewnętrznego kompromisu, wzmacniająca partnerstwo transatlantyckie, prowadząca otwartą na współpracę, aktywną politykę wobec państw Europy Wschodniej, wreszcie Unia potrafiąca wyważyć współistnienie wolnego rynku i przedsiębiorczości z elementami solidarności społecznej – taka Unia może i będzie się rozwijać.

Celami polskiej polityki europejskiej powinny stać się: dbałość o elementy solidarności i spójności w poszczególnych politykach unijnych oraz forsowanie odpowiedniego kształtu wschodniego zaplecza Unii Europejskiej, czyli aktywna polityka wobec Ukrainy, Białorusi oraz Mołdawii. Równie istotne jest dbanie o dobre, partnerskie stosunki z Rosją, które będą się opierały na mocnej pozycji Polski jako partnera – członka Unii Europejskiej. Wśród celów polskiej polityki nie powinniśmy zapominać o jak najlepszych stosunkach transatlantyckich, które są siłą zapewniającą bezpieczeństwo europejskie. Poza tym, chcąc stać się równoprawnym partnerem państw starej Europy, musimy zadbać o jak najlepszy dostęp do

europejskiego rynku edukacyjnego oraz kulturalnego, jako gwarancję rozwoju polskiego społeczeństwa.

Należy jednak pamiętać, że należy promować to, co polskie, bronić i chronić korzeni a zarazem roztropnie korzystać z tego co obce. Odnosi się to nie tylko do kultury, ale i gospodarki, do procesów społecznych oraz ustawodawstwa. Bowiem rola polskiej tradycji w dialogu kultur jest niezwykle istotna.

Unia musi stać się bardziej demokratyczna, bardziej przejrzysta i bardziej skuteczna. Powinna także sprostać trzem zasadniczym wyzwaniom: w jaki sposób zbliżyć obywateli, w pierwszej kolejności młodzież, do idei europejskiej i europejskich instytucji; w jaki sposób zorganizować życie polityczne oraz europejski obszar polityczny w poszerzonej Unii oraz jak przekształcić Unię w czynnik stabilizacji oraz model dla nowego, wielokierunkowego świata. Są to wyzwania na najbliższych kilka lat, z którymi miejmy nadzieję, Unia Europejska sobie poradzi.